WYDANIE A
*Opłata pocztowa uiszczona gotówką.*
Rok XXI. Kraków, środa 6 lipca 1938 Nr 184

# NOWY DZIENNIK

**WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE**

***TEMPORA MUTANTUR...***

# Labour Party domaga się udoskonalenia lotnictwa wojskowego

### *wytykając braki w uzbrojeniu lotniczym!*

*(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika")*

**Londyn, 6. 7. (L) Premier Cham berlain przyjął wczoraj przewódców Labour Party, posłów Attlee, Greenwooda i Daltona, którzy doręczyli mu obszerny memoriał, sporządzony przez Labour Party n atemat braków w uzbrojeniu lotniczym. Memoriał ten jest wynikiem prac specjalnej komisji, powołanej do życia przez to stronnictwo dla zbadania stanu lotnictwa brytyjskiego. Memoriał na razie nie będzie ogłoszony, ale poseł Attlee oświadczył premierowi, że o ile rząd nie podejmie bezzwłocznie kroków celem poprawienia obecnej sytuacji, to cały materiał zawarty w tym memoriale zostanie opublikowany.**

# Komisarz generalny R.P. w Gdańsku odmówił przyjęcia gauleitera Forstera

**Kraków, 6. 7. „I. K. C." donosi z Gdyni: Na akademię w Teatrze m. w Gdańsku, gdzie przemawiał min. Goebbels, nie został wpuszczony mimo wylegitymowania się, komisarz gen. R. P. w Gdańsku.**

**Skandaliczny ten wypadek pociągnął za sobą interwencje na drodze dyplomatycznej.**

**Chcąc załagodzić ten nieprzyjemny i, jak twierdzą czynniki gdańskie, wynikły z nieporozumienia przykry incydent, zwierzchnik ustroju narodowo - socjalistycznego w Gdańsku Gauleiter Forster chciał osobiście przeprosić ministra Chodackiego. Komisarz generalny jednak nie przyjął na posłuchanie p. Forstera, co jest zrozumiałym z uwagi na niebywały afront, na jaki został narażony min. Chodacki ze strony funkcjonariusza policji gdańskiej.**

**Jak sądzi opinia polska i gdańska, brak ekipy polskiej na konnych wyścigach oraz nieprzybycie pływaków polskich na międzynarodowe zawody pływackie, które to imprezy odbyły się w Sopotach w dniu 3 lipca, pozostaje również w związku z powyższym incydentem.**

# Jemen mobilizuje przeciw Anglii

**Kair, 6. 7. PAT. Z Sanaa (Jemen) komunikują, że władze Jemenu są zdecydowane wszelkimi sposobami przeciwdziałać dalszemu zajmowaniu przez Anglię nowych terytoriów na pograniczu jemeńsko - adeńskim. Wszystkie uzbrojone wojska wysłano w tym kierunku. Poza tym ma być przeprowadzona mobilizacja w południowych prowincjach. Dowództwo objął Ali Abdulla Al Naziri, z główną kwaterą w Taiz.**

## Po O. Z. N. — P. O. S.

Warszawa, 6. 7. Rozchodzą się pogłoski, że „narodowi piłsudczycy", grupujący się dookoła marsz. Sławka, zakładają swoją własną organizację. Nazywać się ma pono POS — Polska Organizacja Społeczna.

## Wyrok na adw. Litauera został uchylony

Warszawa, 6. 7. W dniu 5 lipca Sąd Najwyższy pod przewodnictwem prezesa J. Rzymowskiego, przy udziale sędziów Jamontta i Hawryłkiewicza, rozpoznawał sprawę adwokata Józefa Litauera, skazanego w swoim czasie na 1 rok więzienia za bluźnierstwo, popełnione rzekomo przy tłumaczeniu na łamach „Wolnomyśliiela Polskiego" znanego dzieła uczonego francuskiego Touchoud „Tajemnica Chrystusa". Po obronie adwokatów J. Dąbrowskiego i W Kisielewskiego oraz po wysłuchaniu wniosków prokuratora Lubodzieckiego Sąd Najwyższy postanowił wyrok skazujący uchylić

## Skazani za lżenie Narodu Polskiego

Warszawa 6. 7. W Sądzie Apelacyjnym toczył się wczoraj proces rzucający charakterystyczne światło na lojalność obywatelską niektórych Niemców zamieszkałych w Polsce. Pierwszym oskarżonym był Henryk Keil z Płocka, który w czasie podróży koleją w towarzystwie kilku innych Niemców używał obelżywych wyrazów mówiąc o Polsce i o Polakach. Na zwróconą mu przez jednego z podróżnych uwagę odpowiedział: „Ja nie rozumiem waszego parszywego języka, wy polskie świnie. Jak przyjdzie Hitler, to zrobi z wami porządek, pójdziecie heraus".

Sąd Okręgowy skazał Keila na 1½ roku więzienia, gdyż okazało się, że był on już karany 3-miesięcznym aresztem za podobne przestępstwo. Sąd Apelcyjny karę tę zatwierdził.

Drugi Niemiec oskarżony o podobne przestępstwo Otto Pfeifer został skazany tylko na 3 miesiące aresztu, o czym już donieśliśmy.

## Zastępca kata skazany na 8 miesięcy więzienia

Warszawa. 6. 7. Na ławie oskarżonych zasiadł wczoraj niezwykły delikwent: olbrzymiego wzrostu, atletycznie zbudowany blondyn, o łagodnym i ospałym nieco wyrazie twarzy. Jest to pomocnik kata, „funkcjonariusz Ministerstwa Sprawiedliwości", jak podał w swych personaliach p. Kazimierz Cukierski.

Przed kilku miesiącami Cukierski wszedł do urzędu pocztowego przy ul. Nowiniarskiej — gdzie poprosił o połączenie z jedną z miejscowości podmiejskich. Zastępca kata uiścił opłatę za trzyminutową rozmowę, rozmawiał jednak przez 6 minut i pozostałej należności uiścić nie chciał.

Domagającego się zapłaty naczenika urzędu p. K. Korycińskiego kat pobił mimo, że broniło szefa trzech woźnych.

Cukierski wczoraj w Sądzie do winy się nie przyznał, twierdząc, że w urzędzie wcale nie był, a sprawcą awantury był prawdopodobnie jego brat, z zawodu atleta cyrkowy.

Sąd nie dał jednak wiary tym tłumaczeniom i skazał kata-awanturnika na 8 miesięcy więzienia.

## Ucieczka skazanego na śmierć

Warszawa, 6. 7. W Łodzi został skazany na karę śmierci niejaki Józef Włodarkiewicz. Skazaniec, eskortowany we wtorek po południu przez dwóch policjantów do więzienia w Płocku wyskoczył z pędzącego pociągu pod Gostyninem i zbiegł.

## Potworne morderstwo w mieszkaniu inwalidy

### Żona i 2 córki zabite, syn popełnił samobójstwo

Toruń, 6. 7. W Rypinie, małym miasteczku pomorskim, dokonano potwornej zbrodni W mieszkaniu inwalidy wojennego Stanisława Wesołowskiego znaleziono bez życia 40-letnią jego żonę Joannę i trupy dwóch córek, Janiny i Jadwigi. Zwłoki miały zmasakrowane twarze od uderzeń siekierą. Po dokonaniu zbrodni morderca poobcinał swym ofiarom uszy. a następnie zwłoki zwlókł na jedno miejsce i powiązał je sznurkiem.

Jednocześnie, w odległości 4 km. od Rypina, w Sadłowie, pozbawił się życia syn Wesołowskiego, 19-letni Jan.

Stanisław Wesołowski zatrzymany został przez policję, która przypuszcza, iż zbrodnia została dokonana przez niego i syna.

# Żydzi kanadyjscy żądają

## wpuszczenia emigrantów z Europy środkowej

Montreal 6. 7. Pat. Rząd Kanady, reprezentowany przez specjalnie wydelegowanych ministrów, przyjął delegację Żydów kanadyjskich, która wręczyła rządowi petycję, domagającą się wpuszczenia do Kanady pewnej określonej liczby emigrantów politycznych z centralnej Europy. W petycji zaznaczono, że cierpią tam nie tylko Żydzi, lecz i inni, którym też powinno się przyjść z pomocą.

Minister Crerar odpowiadając oświadczył że rząd Kanady będzie reprezentowany na konferencji w sprawie uchodźców politycznych, która ma się odbyć w Evian w lipcu. Do tego jednak czasu żadnej decyzji rząd nie poweźmie.

# Berlin o wizytach polskich w państwach bałtyckich

Berlin 6. 7. Aktywność polskiej polityki zagranicznej w państwach nadbałtyckich nie przestaje niepokoić opinii niemieckiej. Wyrazem tego są częste artykuły i notatki prasowe, poświęcone tej kwestii M. in. „Berliner Boersen Zeitung" przynosi wiadomość o rzekomo zamierzonej wizycie ministra Becka w Rydze. Pismo niemieckie komentuje tę wiadomość, że wszelkie wizyty min. Becka, jak również i ostatnie wyjazdy polskiego szefa sztabu generalnego do stolic Estonii, Łotwy i Finlandii, nie miały jedynie grzecznościowego charakteru, lecz ściśle praktyczne znaczenie.

„Berliner Boersen Zeitung" stwierdza dalej, że jakkolwiek ostatnie rozmowy min. Becka w Rewlu miały przybrać pożądany przez Polskę przebieg, a unormalizowanie stosunków z Litwą usunęło główną przeszkodę nad Bałtykiem, to jednak wątpliwe jest, czy uda się Polsce skłonić państwa bałtyckie do ścisłego związania swej polityki z polityką polską i do przyjęcia jakichkolwiek dalej idących zobowiązań.

# Minister spraw zagr. rządu walenckiego

## konferuje z min. Bonnetem

Paryż. 6. 7. (A) W ślad za pierwszym oficjalnym komunikatem donoszącym o tym, że minister Bonnet przyjął w dniu wczorajszym ambasadora hiszpańskiego, w kołach politycznych pojawiły się informacje, że ambasador hiszpański złożył ministrowi wizytę nie sam, lecz w towarzystwie p. Alvareza del Vayo, ministra spraw zagranicznych Hiszpanii, o które go przybyciu do Paryża nie było szerzej wiadomo: W kołach politycznych przypuszczają, że konferencja między min. Bonnetem a min. Alvarezem del Vayo oraz ambasadorem hiszpańskim dotyczyła obrad komitetu nieinterwencji i planu angielskiego, oraz stanowiska, jakie zajmie w stosunku do tego planu rząd Walencji.

W kołach politycznych krążyły pogłoski że poza kwestią nieinterwencji w Hiszpanii, — przedmiotem rozmowy między min. Alvarezem del Vayo, a min. Bonnetem była prawdopodobnie kwestia 40 ton złota, zastawionych przez Bank Hiszpański w Banku Francji. Jednocześnie z nieoczekiwanym pobytem p. Alvareza del Vayo stało się wiadomym, iż w poniedziałek wieczorem przybył z Barcelony samolotem gubernator Banku Hiszpańskiego p. Nicolao d'Olwer, który we wtorek złożył wizytę w Banku Francji i zgłosił ponownie formalne żądanie zwrotu złota. Jak wiadomo, sprawa tego złota, do którego zgłaszają swe prawa również akcjonariusze Banku Hiszpańskiego — zamieszkujący na terenie Hiszpanii narodowej a posiadający ok. 70 proc. akcji w swych rękach, znajduje się przed trybunałem paryskim i orzeczenie trybunału ma zapaść w środę 6 lipca.

# Napad piratów chińskich na statek brytyjski

Szanghaj, 6. 7. (R.) Wczoraj w odległości 90 mil morskich od Szanghaju został zaatakowany brytyjski statek „Tseangtah" przez kilkanaście pirackich dżonek chińskich. Piratom udało się wedrzeć na pokład statku, gdzie zranili ciężko kapitana oraz 3 członków załogi Chinczyków, po czym zbiegli, unosząc z sobą zrabowaną broń oraz wieziony na statku ładunek tytoniu.

# Straszliwy bilans zniszczenia w mieście japońskim Kobe

Tokio 6. 7. (R) Agencja Domei donosi: Z oficjalnego komunikatu, wydanego przez prefekturę w Kobe wynika, że ofiarą wczorajszej powodzi padło w tym mieście i w najbliższym jego sąsiedztwie 164 osób zabitych, 82 rannych oraz 174 uniesionych przez wezbrane wody. Wśród zabitych znajduje się 2 Portugalczyków 1 Niemiec i 1 Francuz. 1305 domów zostało uniesionych przez wodę, 1535 doszczętnie lub częściowo zniszczonych, 164 mosty doznały uszkodzeń, a 167.086 domów zostało zalanych przez wodę.

# Z okupowanego Wiednia

Wiedeń, 6. 7. PAT. W związku z przeprowadzoną obecnie czystką w instytucji komisarzy handlowych, wydano komunikat urzędowy. Stwierdza on, że tylko pewien odłam komisarzy rozwinął działalność niegodną i sprzeczną z pojęciem tej instytucji. Komisarze ci pragną obecnie jak najszybciej porzucić zajmowane przez nich stanowiska, jednak zarządzeniem komisarza Buerckla nie wolno im będzie opuszczać tych placówek aż do czasu zakończenia dochodzeń przeciwko nim. Oczekują ich ciężkie kary. Wydany równocześnie drugi komunikat w sprawie donosicielstwa, podkreśla konieczność odróżnienia tych członków partii, którzy wskazują na nieprawidłowości i przestępstwa z pobudek ideowych, od tych, którzy oczerniają urzędników partyjnych i państwowych, celem otrzymania nagrody za te ich stanowiska. Również i temu stanowi ma być położony kres jak najszybciej przy współdziałaniu policji państwowej.

* * *

Wiedeń, 6. 7. PAT. Dyrektor policji w Wiedniu wydał rozporządzenie, na mocy którego kupcy żywnościowi zmuszeni będą przedkładać odpowiednim władzom pisemne poświadczenia o wysokości cen, płaconych przez nich przy zakupie towarów. Zasięg tego rozporządzenia rozciąga się również na importerów, którzy będą musieli zgłaszać natychmiast rodzaj zakupionego towaru, jakoteż i na restauratorów, którzy będą musieli prowadzić obszerną i bardzo szczegółową buchalterię, dostępną każdorazowo dla władz. Przekroczenie tego rozporządzenia karane będzie grzywną.

* * *

Wiedeń, 6. 7. PAT. „National-Sozialistische Korrespondenz" donosi o sensacyjnym wyniku procesu, który może w przyszłości rozstrzygnąć zagadnienie mieszkań dla Żydów w Wiedniu. Mianowicie pewien członek partii narodowo - socjalistycznej, po zawarciu kontraktu mieszkaniowego z właścicielem domu, dowiedział się później, że ten wynajął również w swojej kamienicy mieszkanie Żydom. Ze względu na odmowę nar. socjalisty dotrzymania kontraktu mieszkaniowego, właściciel domu wniósł skargę przeciw temu członkowi partii nar.-socjalistycznej. Sąd skargę odrzucił, motywując to tym, że nie może wymagać od narodowego socjalisty, ażeby mieszkał pod jednym dachem z Żydami.

# Wyroki na demonstrantów niemieckich w Kłajpedzie

**Kłajpeda 6. 7. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Dowódca wojenny obszaru Kłajpedy skazał Niemców kłajpedzkich Richarda Wiechera i Waltera Flacha na rok, a Bertholda Beyera, Waltera Behra i Heinza Jasnuschiesa na 6 miesięcy robót przymusowych. Niemcy kłajpedzcy Hans Laudzin i Alfred May skazani zostali na 3 miesiące więzienia, 6 zaś innych Niemców kłajpedzkich przekazanych zostało sądowi wojennemu. Wyroki te stoją w związku z zajściami, które miały miejsce w porcie kłajpedzkim w dniu 21 czerwca z okazji przybycia statku motorowego „Preussen". Jak wiadomo doszło wtenczas do starcia między Niemcami kłajpedzkimi, którzy przyszli powitać statek, a policją litewską.**

# Nowe sukcesy powstańców

Salamanka. 6. 7 Komunikat powstańczej kwatery głównej: Wojska powstańcze, przeprowadzając w dalszym ciągu zwycięsko swe operacje na froncie Teruelu, przekroczyły rzekę Turia i zajęły ważne ze strategicznego punktu widzenia pozycje na prawym jej brzegu. Wojska rządowe cofnęły się w popłochu, pozostawiając na placu boju licznych zabitych oraz znaczne zapasy materiału wojennego. Na froncie castellońskim poczynili powstańcy znaczne postępy na odcinku zachodnim, docierając do rzeki San Antonio i zajmując miasto Burriana. Przednie straże powstańcze znajdują się w bezpośrednim pobliżu miejscowości Villa Veja i Nules.

Prócz tego zajęli powstańcy pasmo górskie Puntal, gdzie odparli silne przeciwnatarcie wojsk rządowych, zadając im poważne straty. Na odcinku Tales dokonali powstańcy wyrównania swych pierwszych linii i zajęli miejscowości Sueras i Fuente de la Miguera. Lotnictwo powstańcze zbombardowało wczoraj pociąg z amunicją na północny wschód od Amposta, fabrykę materiału wojennego w Gava oraz lotnisko w Alicante, gdzie spłonęło kilka hangarów oraz zostało zniszczonych kilkanaście samolotów. W walce powietrznej został strącony samolot rządowy a 3 inne zostały zestrzelone przez powstańczą artylerię przeciwlotniczą na południe od Teruelu.

W ciągu ostatniego miesiąca zestrzelili powstańcy 51 samolotów nieprzyjacielskich — stracili natomiast tylko 5.

## Nalot na Sueca

Walencja, 6. 7. (R.) Agencja Havasa donosi: Wczoraj o godz. 11 ryk syren zawiadomił mieszkańców Walencji o zbliżaniu się samolotów powstańczych. Lotnicy powstańczy ominęli jednak miasto i skierowali się do położonej o 35 km na południe miejscowości Sueca, gdzie zrzucili kilkadziesiąt bomb. Wyrządzone szkody są znaczne.

# Podstępny mord rabunkowy w Warszawie

## Bandyci uśpili służącą po czym otruli ją gazem świetlnym

**Warszawa, 6. 7. (A) W mieszkaniu znanego artysty-malarza żydowskiego Adama Herzhafta została popełniona straszliwa zbrodnia. Ponieważ żona artysty przebywa na letnisku, mieszkanie pozostało pod opieką służącej. Wczoraj, kiedy artysta wrócił do domu, poczuł woń gazu i drzwi otwarte, a w kuchni na łóżku leżała służąca Helena Grzywakówna. Jak się okazało, służąca została uśpiona silnym środkiem nasennym, a następnie otruta gazem.**

**Jak wykazało śledztwo, Grzywakówna zaprosiła do mieszkania 3 nieznanych mężczyzn, którzy częstowali ją wódką, przyczym do jednego z kieliszków nasypali środek nasenny. Po uśpieniu otworzyli kurki gazowe, aby ją otruć. Nieznajomi skradli papierośnicę, broszkę z cennym szmaragdem i ogołocili mieszkanie z garderoby i bielizny. Warszawski urząd śledczy zarządził wielką obławę dla wykrycia bestialskich morderców.**

## Samobójstwo Dawtiana

Londyn, 6. 7. (R.) Jak podaje „Daily Express", b. ambasador Z. S. R. R. w Warszawie Jakub Dawtian popełnił samobójstwo w więzieniu G. P. U. Żona Dawtiana słynna śpiewaczka Maksakowa, zesłana została na Syberię

## Odmłodzenie brytyjskiego korpusu oficerskiego

Londyn, 6. 7. PAT. Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że rząd brytyjski zamierza wydać w najbliższym czasie szereg zarządzeń, mających na celu odmłodzenie korpusu oficerskiego armii czynnej. Według zarządzeń tych, żaden z oficerów, którzy przekroczyli 50 lat, nie będzie mógł być mianowany pułkownikiem.

Czas służby od podporucznika do kapitana skrócony zostanie do lat 8.

## 60 strzałów karabinowych na minutę

Waszyngton 6. 7. (R.) Departament wojny postanowił wycofać używane dotychczas przez piechotę karabiny „Springfield" i zastąpić je nowym modelem, mogącym oddawać 60 strzałów na minutę.

## Projekt flagi kanadyjskiej z lilią Burbonów

Montreal, 6. 7. Kanadyjczycy, którzy są zwolennikami wprowadzenia specjalnej flagi kanadyjskiej zamiast dotychczasowej „Union Jack", zastanawiają się nad nowym projektem, który przewiduje kombinację angielskiej „Union Jack" z francuską „Fleur-de-lis" W praktyce na krzyżu flagi angielskiej umieszczonoby w środku złoty kwiat lilii burbońskiej. W ten sposób podkreślonoby, że Kanada jest krajem Anglików, Szkotów i Irlandczyków, zjednoczonych z Francuzami.

## Japonia nie urządzi wystawy międzynarodowej w r. 1940

Tokio, 6. 7. PAT. Dziennik „Miyako" donosi, że przewodniczący i wiceprzewodniczący komitetu, przygotowującego międzynarodową wystawę w r. 1940 w Tokio, zadecydowali po rozmowie z ministrem finansów definitywnie porzucić projekt urządzenia wystawy. Powodem tej decyzji jest zaangażowanie się Japonii w konflikt chiński, który może jeszcze trwać czas nieokreślony.

## Węgry otrzymały pierwszą nagrodę za plakat komunikacyjny

Lucerna, 6. 7. (R.) Wczoraj rozpoczęła się tu 14sta konferencja Międzynarodowej Rady Komunikacyjnej. W obradach bierze udział 90 delegatów następujących państw: Polski, Niemiec, Belgii, Egiptu, Francji, Węgier, Włoch, Meksyku, Monaco, Holandii. Rumunii, Czechosłowacji i Szwajcarii. Pierwszą nagrodę w postaci złotego pucharu, ufundowanego przez egipskiego króla Fuada, za najlepiej skomponowany plakat komunikacyjny otrzymały Węgry.

## Pokłady wolframu w Bułgarii

Sofia, 6. 7. PAT. Młody górnik Iwan Kowaczew, poszukując w pobliżu wsi Enino koło Kazanłaku rudy żelaznej, napotkał 8 żył rudy o nieznanym mu wyglądzie. Próbki tej rudy zostały wysłane na zbadanie do Bukaresztu. gdzie stwierdzono, iż jest to rzadko spotykana ruda wolframowa o zawartości od 7 do 23 proc. wolframu. Jest to już drugi wypadek znalezienia w Bułgarii tej cennej rudy. Uprzednio, również przypadkiem wykryto rudę wolframową w Bałkanach niedaleko miejscowości Płaczkowci.

## Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 6. 7. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 120, Żyrardów 55, Węgiel 30 1/4—30 1/2, Ostrowieckie 57, Cukier 31, Starachowice 36 1/2—37, Lilpop 75 1/2. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 82 1/4—1/2, 4 proc. dolarowa 42—42 1/4, 5 proc. konwersyjna 71, 4 pół proc. wewnętrzna 66 3/4, 4 proc. konsolidacyjna 67 1/4—1/2. Tendencja niejednolita.

## Dzień Pana Prezydenta wśród glicynij i róż

# W willi „San Michele“

## nad błękitną tonią Adriatyku

Korespondent „Expressu Porannego“ w Warszawie p. Kotkowski nadesłał ciekawy reportaż z miejsca pobytu Pana Prezydenta R. P. we Włoszech reportaż ten podajemy poniżej.

LAURANA, w lipcu.

Jest piąta po południu. Słońce skłaniające się ku widocznemu na przeciwległym brzegu zatoki Fiume, naświetla złotą gamą tycjanowskich barw różowy marmur willi „San Michele“ w której zamieszkuje obecnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

Z ocienionej zielonym bluszczem marmurowej werandy willi wychodzi opalony na heban, rosły, na biało ubrany mężczyzna, adiutant przyboczny Pana Prezydenta.

Siadamy na ławce w laurowym parku

— Od tygodnia naszego tu pobytu — mówi p. kapitan — nikt obcy tu nie przybył. Karabinierzy przy bramie mają ścisłe polecenie nie puszczania nikogo, prócz domowników. Jak Pan się tu dostał?

Okazuje się, że wszytskiemu winien... mój włoski język. Karabinier przy bramie zamiast mnie zatrzymać, słuchając moich wyjaśnień, zasalutował i wskazał wolną drogę... (Okazało się potem, że zostałem wzięty za jednego z domowników. Zwykle żołnierze nie puszczają nikogo, kierując do „Grand Hotel Laurana“, gdzie urzęduje stale ktoś ze świty Pana Prezydenta).

### „San Michele“

Z ciekawością rozglądam się dookoła. Willa „San Michele“, goszcząca Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej przynosi zaszczyt artystycznemu smakowi jej twórcy — architektowi Seidelowi.

Na skraju lasu — ogrodu rysuje się wytworna sylweta willi z różowego marmuru na seledynowo - niebieskim tle przesłoniętego lekką mgiełką Adriatyku.

Proszą mnie na werandę, kolumnadą z porfiru łączącą pałac z tarasem schodzącym ku morzu...

Poznaję signora Franchi, który z polecenia prefekta Fiume p. Temistokla Testa z wielkim staraniem przygotował i urządził „San Michele“ na przyjazd Dostojnego Gościa, i kapitana marynarki Stefana Kryńskiego, adiutanta Pana Prezydenta, przybyłego do Laurany na samolocie RWD. Na horyzoncie żagle jachtów i rybackich stateczków jarzą się w blasku zachodu kolorem złoto-bursztynowym. Jest tak pięknie, że rozmowa rwie się co chwila.

Przed willę zajeżdża czarny Cadillac.

To p. min. Bobkowski, który wraz z małżonką przyjechał na kilka dni do „San Michele“, powraca ze spaceru. Uliczką — szpalerem idzie od wejścia barwnie ubrana Włoszka, niosąc na ramieniu kosz poziomek. Z hallu pałacu słychać dzwonek telefonu i jakiś głos:

— Halło! Warszawa...

W ogrodzie śpiewają ptaki, coraz głośniej, coraz dźwięczniej i srebrzyściej, bo oto od zatoki wieje orzeźwiające tchnienie, zbliżającego się wieczoru. Zmierzch to najpiękniejszy moment dnia w Lauranie.

— Chwilę tę najbardziej upodobał sobie Pan Prezydent — mówi mi adiutant kapitan Hartman. — O tej porze dnia siaduje zwykle na ławce tuż nad morzem... Gdy powietrze jest bardziej przezroczyste niż dzisiaj przez lornetkę łatwo dostrzec sylwetkę wyspy Cherso i skały jugosłowiańskiego wybrzeża“...

### Dzień P. Prezydenta

Dostojny Gość szybko zaaklimatyzował się w „San Michele“. Za parę dni odbędzie zapewne kilka dalszych wycieczek. Abacja, Fiume, zbocza Monte Maggiore półtora tysiąca metrowym urwiskiem piętrzą się nad lazurem Carnaro...

Wnętrze willi „San Michele“ urządzone jest z wytwornym smakiem i dzięki prześcigającym się w swych staraniach Włochom zaopatrzone w wszelkie urządzenia nowoczesnego komfortu.

Ciernisty park chroni willę od żaru godzin południowych, zapewniając tym idealniejsze warunki wypoczynku w przeczystym powietrzu „raju laurańskiego“. Samo oddychanie jest tu rozkoszą... Toteż Pan Prezydent prawie wyłącznie przebywa w parku i nad morzem.

O 7.30 śniadanie na oszklonej werandzie I-go piętra. Zwykle kawa i doskonałe laurańskie bułeczki.

Krótki spacer w cyprysowej alei, obramowanej szpalerem leszczyny. Na liliowych glicyniach i różach jeszcze nie obeschły krople rosy. Na horyzoncie złocą się pierwsze żagle... Laurana wita się w pełni swej porannej krasy z Dostojnym Gościem z dalekich stron.

Następnie lektura poczty i prasy. Specjalna obsługa zorganizowana przez Min. Poczt i Telegrafów, jak dotąd, działa bez zarzutu. Pan Prezydent b. dokładnie czyta polskie dzienniki, które nadchodzą do Laurany z jednodniowym opóźnieniem. Dowiaduję się, iż wczorajszy numer Kuriera Czerwonego doszedł już dziś rano do rąk Pana Prezydenta...

W „San Michele“ brakuje jednak i to bardzo... piasku. Nie ma ani ziarenka. Przezroczyste fale Adriatyku rozbijają się na skałach wybrzeża i maleńkim molo willi. O plaży, o wchodzeniu do wody krok za krokiem nie ma mowy.

Ale nowy Gospodarz „San Michele“ bynajmniej nie narzeka. Jest świetnym pływakiem. Codzienna godzina pływania między 9—10 rano wchodzi nieodzownie w program dnia Kąpiel uzupełnia spacer na rowerze wodnym, motorówce albo łódce starego rybaka Antonia. Pan Prezydent wypływa daleko na morze, śmiejąc się gdy mówią, że czasem zdarzają się tu rekiny.

O 13-ej śniadanie, zwykle bezmięsne. Menu kuchni w „San Michele“ składa się niemal wyłącznie z jarzyn i owoców. Soczyste brzoskwinie, czereśnie, poziomki — zastępują desery, a ulubione przez Pana Prezydenta morskie ryby — pieczyste. Po śniadaniu do 16-ej — wypoczynek. Krótki spacer po parku z cygarem.

Podwieczorek na werandzie — z idealną na pragnienie filiżanką angielskiej herbaty i długi pieszy spacer wzdłuż wybrzeża w kierunku odległej o sześć km. Abacji.

### Wieczór nad Lauraną

Dopiero koło 19-ej powraca Pan Prezydent na obiad. Często towarzyszy Mu Pani Mościcka lub ukochany wnuk — 16-letni Józio Zwisłocki, który tu spędza wakacje. Wychowanek szkoły im. Sułkowskich w Rydzynie w Poznańskim, wysportowany, opalony na brązowo, cieszy się pobytem w „San Michelle“, głównie z tego powodu, że może się popisać świetną umiejętnością pływania...

O 20.45 Pan Prezydent słucha codziennie komunikatu Polskiego Radia.

Letnia noc nadchodzi późno przynosząc upragniony chłód Lauranie.

Na drugiej stronie zatoki światełka Fiume migocą jak robaczki świętojańskie nad ciemno-granatową tonią morza. Ostatnie cygaro — i Dostojny Gość udaje się na spoczynek.

— W brydża graliśmy jedynie kilka robrów — mówi kpt. Hartman. Pan Prezydent orzekł, iż stanowczo na brydża szkoda czasu!

Zwiedzam mały rybacki kościółek opodal parku, odwiedzany w święta przez obecnych domowników „San Michele“.

### Nad morzem...

Kilka chwil pożegnalnej rozmowy... Pan min. Bobkowski obiecuje na jutro ostatnie zdjęcia. Fotografuje z zapałem i ma już całą kolekcję z „San Michele‘ Państwo Józefostwo Mościccy wybierają się na podwieczorek do Abacji.. Józio „Rydzyniak“ (tak wszyscy nazywają wnuka Pana Prezydenta) niechętnie myśli o opuszczeniu molo i kąpieli...

Przy wyjściu karabinierzy ubawieni niedawnym qui pro quo żegnają mnie po faszystowsku. Wracam w kierunku Abacji. Myślę o niezapomnianym popołudniu w „San Michele“. Za kilka tygodni w sielską atmosferę „laurańskiego raju“ rzeczywistość wniesie znamiennej wagi akcent polityczny: wizytę ministra spraw zagranicznych hr. Ciano i jak głosi fama — Il Duce Włoch, Mussoliniego...

# Jeszcze o napadzie w kościele

Warszawa, 5. 7. (A.) Na marginesie napadu na ks. Pudra w kościele św. Jacka w Warszawie pisze „Dziennik Ludowy“:

„Brutalny napad na księdza Pudra w kościele w czasie pełnienia przezeń obowiązków księżowskich powinien wzbudzić największe zainteresowanie i doprowadzić opinię publiczną do stosownych wniosków. Nie był to bowiem przypadek ani wyczyn obłąkańca, jak chcą sprawę przedstawić niektóre organy faszystowskie To był logiczny wywód z codziennie głoszonych zasad nienawiści rasowej. Dla człowieka bowiem, który na chwilę choćby uwierzył, że wszystko zło na świecie koncentruje się we krwi żydowskiej, zjawienie się księdza, pochodzenia żydowskiego, stało się drastycznym zaprzeczeniem wszystkich teoryj rasistowskich. Walcząc z Żydem wszędzie i wszędzie go węsząc nie mógł on znieść, by Żyd mógł być kapłanem. A dalej wysnuć musi wniosek, że i Chrystus, syn pokolenia Dawidowego, obraża jego uczucia rasistowskie, że pisma apostołów-Żydów nie mogą wzbudzać szacunku...

Prostą drogą idzie się tak ku neopoganizmowi do kultu starożytnych bożków, do przeciwstawienia się chrystianizmowi przez budowanie innego systemu religijnego, wolnego „od wpływów żydostwa“.

Awantura w kościele św. Jacka rozświetliła przed oczyma każdego obywatela całą obłudę rasizmu i totalizmu występującego jakże często u nas w szatkach wojującego katolicyzmu. Burdy i rozprawy nożowe u stóp Jasnej Góry, dokonywane przez „pobożne pielgrzymki młodzieży narodowej“, a dziś pobicie księdza Pudra, to ogniwa tego samego łańcucha propagandy rasistowskiej, propagandy nienawiści“.

Poza tym informuje „Dziennik Ludowy“

„Do dn. 1. czerwca rektorem kościoła św. Jacka był ks. Trzeciak, osławiony agitator oenerowski.

1-go czerwca nominację na to stanowisko otrzymał ks. Puder.

Ks. Trzeciak nie taił bynajmniej swej nienawiści wobec ks. Pudra.

Robił co mógł, ażeby swemu następcy, utrudnić służbę kapłańską.

Buntował ministrantów, ażeby „nie służyli do mszy Żydowi“; mówił, że nikt nie będzie teraz do kościoła przychodził „na te żydowskie kazania“...

Dzwonimy do mieszkania ks. Pudra.

Pytamy o zdrowie księdza rektora.

— Dziękuję, zupełnie dobrze, odpowiada ks. Puder. Prosimy o kilka szczegółów zajścia Ks. Puder przyjmuje nas bardzo uprzejmie, ale wyjaśnia, że żadnych wywiadów bez zezwolenia władzy przełoż. nie może udzielać.“

AGATHA CHRISTIE

# KARTY NA STÓŁ

## (MORDERSTWO PRZY BRIDŻU)

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD FR. BARTHÓWNY

10)

— Wobec tego proszę i nadal niczym się nie martwić, Miss Meredith. Najprawdopodobniej złożymy pani jeszcze wizytę i zapytamy o coś, ale to jest już tylko formalność.

Wstał. — Może pani teraz odejść. Policjant załatwi pani taksówkę. Proszę nie myśleć całą noc o tym wypadku i proszę dobrze spać. Ewentualnie, wziąć „Bromural!“

Odprowadził ją do sieni. Gdy powrócił powiedział płk. Race wesoło, przytłumionym głosem: — Battle, co za doskonały kłamca z pana! Pańskie ojcowskie przemówienie było niezrównane.

— Nie miało żadnego sensu tracić z nią czas, panie pułkowniku. Biedaczka jest albo bardzo wzburzona, w takim razie było by to okrucieństwem, a ja nie jestem człowiekiem okrutnym. Albo jest wspaniałą komediantką, a w takim wypadku nie posunęlibyśmy się dalej, nawet gdybyśmy ją tutaj całą noc przesłuchiwali.

Mrs. Oliver westchnęła i przesunęła ręką po kosmykach tak energicznie, że włosy stanęły jej dęba i wyglądała jak pijana. — Czy wiecie — powiedziała — ja wierzę już prawie, że to ona jest sprawczynią! Szczęście, że to nie jest powieść. Czytelnicy nie lubią, gdy piękna i młoda dziewczyna okazuje się morderczynią. Mimo to jestem prawie pewna, że to ona nią jest. Co pan o tym myśli, Monsieur Poirot?

— Ja? Zrobiłem właśnie teraz odkrycie.

— Czy znów w kartkach bridżowych?

— Tak. Miss Meredith obraca swą kartkę, liniuje ją i pisze dalej na odwrocie.

— I co z tego wynika?

— Z tego wynika, że albo ona żyje w skromnych stosunkach materialnych albo posiada wrodzony zmysł oszczędności.

— Nosi drogie suknie — dorzuciła pisarka.

— Poprosić majora Desparda! — powiedział nadinspektor.

### VII.

### CZWARTY MORDERCA?

Despard wszedł do pokoju, szybkim, elastycznym krokiem — krokiem, który przypominał Poirotowi kogoś lub coś.

— Bardzo mi przykro, że dałem panu tak długo czekać, panie majorze — powiedział Battle. — Ale chciałem możliwie jak najszybciej zwolnić panie.

— Proszę, proszę. Zupełnie się z tym zgadzam. — Usiadł i pytająco spoglądał na nadinspektora.

— Czy znał pan dobrze Mrs. Shaitanę? — zaczął Battle.

— Spotkałem się z nim dwa razy — odrzekł major krótko.

— Tylko dwa razy?

— Nie częściej.

— Przy jakiej sposobności?

— Przed może miesiącem byliśmy zaproszeni razem do pewnego domu na kolację. Tydzień później zaprosił mnie do siebie na cocktail-party.

— Cocktail-party? Tutaj?

— Tak.

— Gdzie się ona odbyła? W tym pokoju czy w salonie?

— W całym mieszkaniu.

— Czy nie widział pan, by to gdzieś w pokoju leżało? — i sztylet zabłysnął w ręku Battle'a.

Major Despard skrzywił nieznacznie usta. — Nie — powiedział. — Nie powziąłem wtedy zamiaru, użycia tej broni do wykonania czynu.

— Proszę nie wyprzedzać pytań, majorze Despard!

— Przepraszam. Ale wniosek był zbyt oczywisty.

Chwilę panowało milczenie, później zapytał Battle: — Czy miał pan jakiś powód by nie lubieć Mr. Shaitany?

— Jeden? Tysiąc!

—Jak proszę? — zapytał nadinspektor zdumiony.

— Tysiąc powodów, by go nielubieć, ale ani jednego, by go zamordować — wyjaśnił Despard. — Nie miałem najmniejszej chęci zamordowania go, ale życzyłem sobie gorąco, by mu móc dać kopniaka. Szkoda. Teraz już się to nie da zrobić.

— Dlaczego chciał pan to uczynić, majorze Despard?

— Ponieważ taki Dago jak on zasługiwał na kopniaka. Noga mnie świędziła ilekroć go widziałem.

— Czy wie pan coś o nim, myślę coś ujemnego?

— Był zbyt elegancki, nosił za długie włosy, pachniał perfumami.

— Mimo to pozwolił pan się zaprosić przez niego na kolację — zauważył Battle.

— Gdybym chciał przyjmować zaproszenia tylko od ludzi, którym nie mam nic do zarzucenia, to bym nie często wychodził między ludzi panie nadinspektorze — rzucił major sucho.

— Chętnie pan przebywa w towarzystwie, ale nie uznaje go pan?

— Na krótką metę lubię towarzystwo. Wrócić z pustyni i z puszczy do jasno oświetlonych sal, do pięknie ubranych kobiet, do tańca, dobrego jedzenia i beztroski, tak to mi się podoba, ale na chwilę. Potem, zakłamanie tego wszystkiego idzie mi aż potąd i chciałbym znowu jak najszybciej stąd się ulotnić.

— Prowadzi pan zapewne niebezpieczne życie, panie majorze, na tych wędrówkach w dzikich okolicach?

Despard wzruszył z uśmiechem ramionami. — Mr. Shaitana nie prowadził niebezpiecznego życia a jest trupem, a ja żyję.

— Prowadził może niebezpieczniejsze życie, niż się panu zdaje — powiedział Battle z naciskiem.

— Jak pan rozumie?

— Zmarły Mr. Shaitana chętnie wkraczał w prywatne życie innych ludzi — wyjaśnił nadinspektor.

Major nachylił się. — Chce pan przez to powiedzieć, że mieszał się w sprawy innych ludzi, i odkrywał różne rzeczy, co?

— Chciałem powiedzieć, że człowiek tego pokroju mieszał się raczej w sprawy — eh — kobiet.

Despard oparł się o fotel i zaśmiał się ubawiony, lecz obojętny. — Śmiem wątpić, czy kobiety brałyby na serio takiego kuglarza.

— Kto, pańskim zdaniem, mógł go zamordować, panie majorze?

— Ja nie, to wiem napewno. Ta mała Miss Meredith także nie. Mrs. Lorrimer również nie, przypomina mi zbyt jedną z mych ciotek, wielką dewotkę. Pozostawał by więc tylko ten eskulap.

— Czy mógł by mi pan podać szczegółowo, co robił pan i inni w ciągu tego wieczoru?

— Ja wstałem dwukrotnie, raz po popielniczkę, poprawiłem też ogień, a raz po whisky —

— Kiedy to było?

— Tego nie mógłbym powiedzieć. Pierwszym razem mogła być godzina pół do jedenastej, drugim razem godzina jedenasta, ale to nie jest pewne. Mrs. Lorrimer podeszła raz do kominka i powiedziała coś do Shaitany. Czy coś odpowiedział tego nie wiem, ale też na to nie zwracałem uwagi. Nie mógłbym też przysiąc, że nie odpowiedział. Miss Meredith przeszła się nieco po pokoju, ale nie w stronę kominka, zdaje mi się. Doktor Roberts zrywał się kilkakrotnie i siadał z powrotem conajmniej trzy lub cztery razy.

— Chciałbym panu zadać jedno pytanie pana Poirota — powiedział Battle z uśmiechem. — Jakie odniósł pan wrażenie o tych ludziach, jako o partnerach bridżowych?

— Miss Meredith jest dobrym graczem. Doktor licytuje niesłychanie lekkomyślnie i powinien sprawiedliwie o wiele częściej leżeć. Mrs. Lorrimer jest diablo dobrym graczem.

Nadinspektor zwrócił się do Poirota. — Czy jeszcze coś?

Poirot zaprzeczył ruchem głowy.

Major Despard podał że mieszka w Albany, życzył dobrej nocy i poszedł.

Gdy tylko zamknął za sobą drzwi, poruszył się Poirot.

— Co się dzieje? — zapytał Battle.

(C. d. n.)

# PARYŻ W OCZEKIWANIU

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")*

PARYŻ, w lipcu.

„Hommage aux Souverains Britanniques!" — wołają afisze, plakaty, ekrany, dzienniki.

Dzieci szkolne uczą się śpiewać „God save the King", a obywatele republiki francuskiej uczą się na gwałt szacunku dla „demokratycznych monarchów" W. Brytanii.

„Meme dmour de la Liberte!" — głoszą afisze, ekrany, dzienniki.

Siedzi Francuz w kinie i dziwi się. Czyta gazetę i dziwi się. Skąd nagle tyle miłości dla monarchii? Dodatki filmowe, to przecież niemal propaganda monarchizmu! Ale kino i prasa odpowiada: — To sojusz, to braterstwo narodów i interesów. Połączona potęga Anglii i Francji to kolos niezwalczony, to gwarant pokoju Europy i świata. Braterstwo, przypieczętowane krwią wielkiej wojny, musi uróść teraz do symbolu. Oba imperia — to 600 milionów ludności i któż się nie ulęknie?

Szpalty prasy francuskiej od dwóch miesięcy bombardują czytelników informacjami i sensacjami na temat wizyty królewskiej. Kuchmistrze nastrojów i inspiracji serwują obywatelom wciąż nowe przysmacz ki rewelacyj, usiłując w ten sposób stworzyć atmosferę zainteresowania, wzniosłości i ważności.

Gdy przypatruję się tym przygotowaniom nasuwa się mimowoli pewna analogia. Dwa miesiące temu w innej części Europy, jednak ze znacznie większym szumem i reklamą, oczekiwano również „dostojnych" odwiedzin. Spotkanie dwóch dyktatorów było też wykrzyknikiem w politycznej kolei wydarzeń. Prasa jak zwykle najbardziej... proroczа, przepowiadała niemal koniec świata. A tymczasem dziś, w perspektywie, ten ewenement maleje do roli akcesoryjnej. Wiadomo — właściwa droga wydarzeń wiedzie przez gabinety ministrów i ambasadorów, odwiedziny zaś panujących są tylko formalnym uzupełnieniem. Nie są jednak czasem pozbawione mniej lub więcej rzetelnej symboliki. Dzisiejszy jednak człowiek jest właściwie sceptykiem i woli widzieć w tym jedynie zwykły akt demonstracji lub kurtuazji; wszelkie zbyt różowe lub zbyt czarne horoskopy woli traktować ostrożnie.

Niewątpliwie wizyta brytyjskiej pary jest konsekwencją sojuszu anglo - francuskiego i niejako odpowiedzią na spotkanie Hitler - Mussolini. Ma być dowodem spoistości i serdeczności wzajemnych stosunków. Przede wszystkim jednak powinna odnieść moralny skutek na wewnątrz i na zewnątrz. Dla tego też Francja nie szczędzi trudu i pieniędzy, aby wizyta wypadła najokazalej.

Przejdźmy jednak do pewnych szczegółów programu i przygotowań. Gdy zapytano Londyn o dekoracje, kwiaty, potrawy ulubione przez króla, o dostosowanie rozmaitych szczegółów do gustu i woli jego, odpowiedź była taka: — Jego Wysokość pragnie ujrzeć Paryż takim, jakim jest, bez zmian; smak francuski, zwyczaje francuskie, potrawy po francusku...

Przygotowania zatem idą pełną parą „po francusku". Rezydencja już ukończona i robi wrażenie jakiegoś muzeum, czy też skarbca. Ocieka przepychem i bogactwem. Obecnie na gwałt dekorowano ulice, place, domy, ogrody oraz opracowywano ostatnie szczegóły ceremonii. Fakt odroczenia spadł jak grom z jasnego nieba. Praca jednak idzie dalej i przygotowania ukończone zostaną na długo przed wizytą. Minister oświaty wraz ze swymi współpracownikami i prasą, zwiedził onegdaj trasę, którą przebędzie ekipa gości. Oficjalny komunikat wymienia główne elementy dekoracyj, które zmienią w dużej mierze wygląd normalny Paryża:

Obszerny pawilon honorowy, obity gobelinami, na stacji w Lasku Bulońskim; szpaler masztów trójkolorowych wzdłuż Champs Elysees; salon zieleni przy placu Vendome; draperie i dekoracje architktoniczne na Hotel de Ville; piramidy ze szkła i wodotryski na narożnikach Champs Elysees; kurtyny ze sztandarów przed Palais Bourbon i Quai d'Orsay; sklepienie ze wstęg trójkolorowych ponad Rue Royale i Boulevar de la Madeleine. — Tyle komunikat.

Naczelny architekt, p. Pacon, wyjaśnił dziennikarzom:

— Staramy się respektować architekturę, nie wypaczać uroku naszych ulic, zachować Paryżowi właściwy jego charakter. Nie będzie tu wystawy kolosalnej, lecz dekoracje wytworne i żywe. Nie idzie o wywarcie wrażenia, tylko o to, by było wszystko ujmujące: dużo kwiatów, dużo wody, dużo sztandarów....

A przy biurkach tymczasem reżyserują szczegóły ceremonialne. Ktoś wpadł nawet na genialny pomysł, aby wypuścić na dworcu gołębice na powitanie królewskiej pary. Miało to postawić spotkanie francusko - brytyjskie pod znakiem pokoju.

Na razie jednak hotelarze i managerzy muszą z żalem odłożyć sakiewki, które przygotowali na funty angielskich wycieczkowców. Trzeba się jeszcze uzbroić w cierpliwość do 19-go.

BERTOLD LANDE

# Kim byli ścięci toporem Niemcy?

Niemieckie urzędowe Biuro Informacyjne, doniosło, że w dniu 20 czerwca został wykonany wyrok na Lizelocie Hermann, Göritzu, Steidla i Lowatschu, oskarżonych o zdradę główną Cztery głowy padły pod toporem. Piąty oskarżony Grötzinger został skazany na 11 i jedną czwartą roku więzienia. Według aktu oskarżenia mieli wymienieni tworzyć komitet po rozumiewawczy pomiędzy niemieckimi socja listami i komunistami działając na szkodę pań stwa. Istotnie taki komitet powstał w dniu 1 stycznia 1935 roku.

### *Lizelotta Hermann*

liczyła lat 28. Urodziła się w Berlinie jako cór ka inżyniera. Studiowała na uniwersytecie w Berlinie, a następnie na politechnice w Stutgar cie. Równocześnie musiała pracować, aby zarobić na życie, co czyniła zwyczajem studentów niemieckich, biorąc zatrudnienie w porze nocnej we fabrykach. Szybko weszła do ruchu socjalistycznego, stając się jego entuzjastką. Wskutek żywej działalności zostaje relegowana z politechniki. Wychodzi za mąż. W roku 1924 przychodzi na świat syn Walter. Jednak tylko jeden rok cieszy się szczęściem matki. W roku 1935 zostaje aresztowaną łącznie z ro botnikiem Steidlem.

### *Steidle*

miał lat 32. Ojciec jego był murarzem i przez długie lata prezesem chrześcijańskiego związku zawodowego robotników w Friedrichshafen. Jedna z sióstr Steidlego jest zakonnicą. Steidle należał do czołowych działaczy wolnych związków zawodowych w Niemczech — pracując ostatnio na terenie Stutgartu. W r. 1933 aresztowany, zostaje osadzony w obozie koncentracyjnym w Henberg. Wypuszczony na wolność, pracuje w zakładach Boscha (Zakłady te posiadają swoją reprezentację w War szawie). W listopadzie 1935 r. zostaje ponownie aresztowany i osadzony w obozie w Welz heim.

### *Artur Göritz,*

urodzony w roku 1905, syn górnika ze Śląska Pracuje przeważnie w robotniczych organizacjach sportowych, należąc do naczelnych władz tego ruchu. O dużej inteligencji zostaje przez związki zawodowe w Stutgarcie wysłany do Hamburga na studia Wolnej Wszechnicy. W roku 1932 w Paryżu należy do zwycięskiej drużyny niemieckiej w zawodach pływackich. Przed aresztowaniem w maju 1936 r., pracował w zakładach Dorniera we Friedrichshafen

### *Lowatsch*

był mało znany na terenie w Stutgarcie, dokąd przybył w roku 1933. Poprzednio pracował na terenie socjalistycznych zawodówek w Wasserkante. Musiał zmienić miejsce zamieszkania, ponieważ swoją działalnością zwrócił uwagę Gestapo, Został aresztowany w Zielone Święta w r. 1935 w Stutgarcie.

# Stefan Zweig kandydatem portugalskiej nagrody państwowej

Rząd portugalski ustanowił w swoim czasie doroczną nagrodę państwową w wysokości 30 tysięcy koron za najlepsze dzieło — w jakimkolwiek języku — na temat Portugalii, które przyczyni się do popularyzacji tego kraju w świecie.

W tych dniach nagroda ta została po raz pierwszy przyznana. Jako najważniejsi kandydaci figurowali: Stefan Zweig, który niedawno wydał książkę pod tytułem „Magellan", oraz Fryderyk Sieburg, autor reportaży z Portugalii, które ukazywały się kolejno we „Frankfurter Zeitung" a następnie wydane zostały w Niemczech w formie książkowej.

Większość członków jury wypowiedziała się za przyznaniem nagrody Stefanowi Zweigowi, którego książka zawiera dzieje słynnego portugalskiego podróżnika, Magellana.

Jest to właściwie biografia jego, pogłębiająca te postać psychologicznie, opowiedziana w formie powieści. Ukazała się ona w Amsterdamie. Przetłumaczono ją na wiele języków europejskich, przyjęta też została przez krytykę z nadzwyczajnym uznaniem. Cechują ją wszelkie zalety pióra tego znakomitego pisarza.

Fryderyk Sieburg jest dziennikarzem, współpracownikiem „Frankfurter Zeitung". Reportaże jego nie wyszły poza granice Niemiec. Są to opisy społeczeństwa i stosunków współczesnej Portugalii, ujęte — oczywiście — pod kątem widzenia autora o nastawieniu narodowo-socjalistycznym...

Ponieważ jednak jeden z obu powyższych autorów jest emigrantem niemieckim, sędziowie stanęli na stanowisku, że decyzja jury nie powinna wkraczać w dziedzinę... polityki. Z tej racji po długich debatach przyznano wreszcie nagrodę — profesorowi G. de Reynoldt, wykładowcy uniwersytetu we Fribourgu (Szwajcaria) za jego pracę pod tytułem: „Portugalia", chociaż praca ta w niewielkim stopniu odpowiada warunkom nagrody, jeśli chodzi o znaczenie propagandowe...

# Mimo milionowych wydatków na propagandę -- opozycja rośnie

## Klęska hitleryzmu w Południn. Ameryce

### Bezpłatny materiał propagandowy

Również w Południowej Ameryce wydają Niemcy niezliczone miliony na propagandę hitleryzmu. Materiał propagandowy przesyłany jest bezpłatnie do gazet, związków i osób prywatnych. Na usługach tej propagandy stoją poselstwa i konsulaty, izby handlowe i Bank Niemiecki, a politycy ze skrajnie prawicowych partyj zapraszani są na bezpłatny pobyt w Trzeciej Rzeszy.

### Ci którzy stawiają opór — bojkotowani

Niemcy grupują się w różnych organizacjach narodowo - socjalistycznych. Kto poddaje się „zgleichszaltowaniu", może liczyć na awans, ci zaś którzy stawiają opór, są bojkotowani i narażeni na utratę pracy. Inwigilacje zakrojone są na szeroką miarę. W mniejszych miejscowościach oporni narażają się na prawdziwe męczeństwo.

### Nikłe wyniki propagandy

Mimo to, wyniki tej propagandy są bardzo skromne. Dzieje się to głównie wskutek braku zaufania do osób, stojących na czele propagandy. Są to ludzie, którzy przede wszystkim mają na względzie własne korzyści i nie cieszą się opinią ludzi uczciwych. Zrozumiała to centrala berlińska, która przysyła obecnie do Południowej Ameryki nowych, młodych kierowników ruchu hitlerowskiego, lecz mimo to nie zyskują oni większego zaufania, ze względu na to, że Niemcy zagraniczni nie przywykli jeszcze do rygoru, wymaganego od nich przez instruktorów Trzeciej Rzeszy. Bardzo wielu tylko przez lenistwo i brak charakteru demonstruje zewnętrznie swą przynależność do partii hitlerowskiej, zachowując w gruncie rzeczy, jeśli nie wrogie nastawienie, to w każdym razie całkowitą obojętność.

### „Argentinisches Tageblatt" i „Argent. Wochenblatt"

Ośrodek całego ruchu politycznego mieści się w Buenos Aires. Wydawca i naczelny redaktor wychodzącego tam pisma „Argentinisches Tageblatt", dr Alemann, od pierwszej chwili wypowiedział ostrą walkę propagandzie hitlerowskiej i Trzeciej Rzeszy. Dziennik dr Alemana rozchodzi się tylko w Buenos Aires i dlatego zasięg jego wpływów jest ograniczony. Znacznie większy wpływ posiada z tego względu „Argent. Wochenblatt", pismo tygodniowe, które jest czytane nie tylko w Buenos Aires, lecz w całej Argentynie przez wszystkich Niemców nie poddających się rozkazom z Berlina.

### Drugie Niemcy

Za sprawą dr. Alemanna i reprezentowanej przezeń prasy powstało w Argentynie Towarzystwo Pestalozziego, które utworzyło również szkołę Pestalozziego. Szkoła ta istnieje od czterech lat i wychowuje obecnie przeszło 300 dzieci nie tylko emigrantów niemieckich, lecz również Austriaków, Szwajcarów, a nawet Argentyńczyków. Szkoła im. Pestalozziego w Argentynie wychowuje młodzież w duchu demokratycznym, sprzeciwiając się nienawiści rasowej i wyznaniowej.

Od połowy ubiegłego roku czynny jest w Buenos Aires komitet pod nazwą „Drugie Niemcy" Zadaniem tego komitetu jest niesienie pomocy emigrantom i przeciwdziałanie terrorowi oraz bojkotowi hitlerowców.

### Opozycja rośnie

Narodowi socjaliści w Południowej Ameryce pokładali wiele nadziei w prezydencie Brazylii, który, jak się okazało, jest zdecydowanym przeciwnikiem hitleryzmu. Za jego sprawą zamknięto i opieczętowano lokale narodowych socjalistów, a wielu agitatorom odmówiono prawa pobytu na ziemi brazylijskiej.

Również w Chile rośnie opozycja przeciwko narodowym socjalistom. Tam podobnie jak w Argentynie, przez długi czas patrzano przez palce na poczynania emisariuszy berlińskich. Gdy jednak po ulicach zaczęły maszerować umundurowane bojówki hitlerowskie, gdy zaczęto napadać nie tylko na emigrantów, lecz i na tubylców, stających w obronie władzy i porządku, przebrała się miarka...

### Krok naprzód

Dziś mówi się już o jednolitym froncie antynarodowo - socjalistycznym w Południowej Ameryce. Jest to wielki krok naprzód. Propaganda hitlerowska w Ameryce Południowej poniosła klęskę, wyasygnowane miliony nie przyniosły pożądanych korzyści...

# Psychologiczne studium prezesa związku kapeluszników

## Kapelusz decyduje o charakterze człowieka

Prezes angielskiego związku sprzedawców kapeluszy męskich, będący sam właścicielem jednego z największych składów kapeluszy poświęcił dłuższy czas studiom nad psychologią swych klientów.

Wyniki tych studiów i obserwacyj doprowadziły go do oryginalnych wniosków.

Zdaniem prezesa, mężczyzna który wkłada kapelusz prosto, równo, nie gniotąc go, to człowiek zasługujący na zaufanie, zrównoważony, posiadający solidny charakter. Natomiast mężczyzna noszący kapelusz na bakier i nadający mu fantazyjny kształt, jest niemal zawsze lekkoduchem, fantastą i nie przykłada wagi do spraw natury poważnej.

Największym zaufaniem powinni się cieszyć mężczyźni noszący czarne miękkie kapelusze i obchodzący się z nimi troskliwie, gdyż to dowodzi, że to ludzie o naturze bardzo solidnej.

Kapelusze kolorowe, zielone, granatowe, brązowe i popielate, noszą ludzie o naturach artystycznych. Kapelusze z wielkimi rondami podobają się naturom romantycznym. Malutkie kapelusze lubią nosić humoryści(?). Kapelusze sztywne najwięcej odpowiadają finansistom i w ogóle ludziom mającym mało czasu, gdyż wkładanie takiego kapelusza na głowę, nie wymaga spoglądania w lustro i kapelusz sztywny można rzucić byle gdzie, bez narażenia go na pogniecenie.

Jakkolwiek niektórym obserwacjom prezesa związku kapeluszników nie można odmówić dużej dozy trafności, to jednak trzeba stwierdzić, że na ogół wysuwa on zbyt pochopnie wnioski, które nie pozostają właściwie w żadnym związku z kapeluszami i sposobem ich noszenia.

## RUDOLF CLAIR

# SYN BRIANDA

Gdy około szóstej po południu wchodzi się do sali „Pas Perdus" w parlamencie francuskim, do owej sali, w której się rodzą najnowsze kombinacje i plotki polityczne, w której urzędujący i byli ministrowie rozmawiają z dziennikarzami na temat obecnej sytuacji, zatrzymujemy się osłupieni i prawie że ogłuszeni przed smukłym ciemnym młodym człowiekiem. Mamy wrażenie, że nagle zmartwychwstał Aristides Briand. Te same rysy twarzy, ten sam ciemny gęsty wąs, to samo trzymanie głowy wciśniętej między ramiona, te same ruchy rąk — wszystko to przypomina nam Brianda, tylko znacznie młodszego, może z okresu, kiedy liczył lat czterdzieści. Przypadek? Nie, więcej niż przypadek, bo człowiek, który tak żywo przypomina nam zmarłego męża stanu, jest naprawdę synem Brianda.

Nie nazywa się tylko po swoim ojcu. Gdy Aristides Briand był jeszcze młodym nieznanym adwokatem w St. Nazaire, łączył go stosunek zażyłej przyjaźni z Anną Olivier. Ten właśnie młody człowiek jest synem Brianda, którego matka nazwała Mariuszem i nadała mu swoje nazwisko, jako dziecku nieślubnemu. Towarzyszyła potem Briandowi do Nantes i Paryża, ale zerwała z nim nagle wszystkie stosunki, gdy się dowiedziała, że Briand nie jest jej wierny. Anna Olivier wyjechała do Bordeaux, otworzyła tam sobie mały jakiś sklepik i sama utrzymywała siebie i dziecko. Na próżno usiłował Briand ją przebłagać, prosząc ją, by przynajmniej pozwoliła mu utrzymywać swego syna. Rozżalona kobieta nie chciała o nim nic wiedzieć a nawet na łożu śmierci wymusiła na swym synu przyrzeczenie, że nigdy nie zbliży się do Brianda.

Węzły krwi były jednak silniejsze. Już w roku 1905, gdy Briand był jeszcze socjalistą i pracował w „Humanite", udało mu się nawiązać kontakt z synem. Mariusz odwiedził ojca w redakcji, ale nie chcąc skrzywdzić żyjącej jeszcze matki nie tylko zataił przed nią że się widział z ojcem, ale nie chciał się też zgodzić na żadną pomoc ze strony ojca. Dopiero gdy Anna Olivier zmarła w roku 1911, Briand zaprosił jeszcze raz swego syna do siebie. Młody Mariusz pozostawał pod silnym wpływem swego sławnego już ojca i złamał przyrzeczenie dane matce. Obaj uzgodnili, że nikt nie ma wiedzieć o stosunkach, które ich łączą, a Mariusz zgodził się utrzymywać z ojcem stały kontakt.

Mariusz otrzymał posadę w magistracie paryskim, a ponieważ był sumiennym urzędnikiem, wkrótce awansował. W roku 1916, gdy Briand został premierem, ofiarował synowi stanowisko podsekretarza stanu, ale Mariusz odmówił, ponieważ nie chciał, by mówiono, że wszystko zawdzięcza ojcu. Bo tajemnicy nie można było dłużej utrzymać. Zdradziło ich bowiem zbyt wielkie podobieństwo ojca i syna. Mariusz pozostawał tylko w cieniu swego ojca, mimo to otrzymał wstążeczkę Legii honorowej i został szefem departamentu w ministerstwie rolnictwa. Trwało to tak aż do śmierci Brianda. Spadkobiercy Brianda zachowali się wobec jego syna tak brutalnie, że Mariusz Olivier zmuszony był do porzucenia swej rezerwy. Spadkobiercy Brianda opowiadali mianowicie, że Mariusz nie jest synem Brianda lecz jedne,

# Radio buduje drapacz chmur

## Nowy gmach centrali Polskiego Radia w Warszawie

Warszawa, w lipcu.

Plan inwestycyjny Polskiego Radia przewiduje nie tylko wzmocnienie większości stacyj regionalnych, ale również zaopatrzenie wszystkich miast, posiadających stacje nadawcze, w specjalne gmachy, przeznaczone dla celów radiofonii.

Dotychczas nowy piękny gmach uzyskały Katowice, a własne gmachy rozgłośni łódzkiej i baranowickiej są już na ukończeniu. Obecnie rozpocznie się budowa nowych siedzib w Łucku, Lwowie i Poznaniu. Zatwierdzono również plan nowego gmachu Centrali Polskiego Radia w Warszawie.

Na osi ul. Puławskiej i na osi jezdni przyszłej ul. Batorego wzniesiona zostanie wieża wysokości 22 pięter, w której znajdą pomieszczenia biura Dyrekcji Naczelnej, Programowej i Administracyjnej, najwyższe zaś piętro, przeznaczone będzie na pomieszczenie dla telewizji, przy czym projekt przewiduje, że na dachu tej 22-piętrowej wieży wzniesiona zostanie jeszcze antena telewizyjna wysokości 30 metr.

Środkową część gmachu zajmie blok studiów, rozmieszczony tarasowo, na który prowadzić będą wielkie schody. Wreszcie od strony nowoprojektowanej ulicy stanie 5-piętrowy blok techniczny, w którym znajdą locum biura Dyrekcji Technicznej, laboratoria, pomieszczenie do nagrywań.

Te trzy bloki, a mianowicie biur (wieża), studiów i lokalów technicznych, połączone zostaną blokiem poprzecznym.

Imponująco przedstawia się sprawa studiów, których w nowym budynku będzie aż 24. Będzie więc tam jedna wielka sala koncertowa, mogąca pomieścić 120 członków orkiestry, 100 chórzystów, oraz 500 widzów. Dalej — dwa studia muzyczne mniejsze, mogące pomieścić zespoły orkiestrowe po 80 osób każdy, trzy studia dla zespołów kameralnych, jedno duże i sześć mniejszych studiów literackich, oddzielne studio dla audycyj dziecięcych, wreszcie 10 małych studiów dla wygłaszania odczytów i pogadanek oraz nadawania płyt gramofonowych.

Przy studiach muzycznych i literackich mieszczą się pokoje reżyserskie, a po środku gmachu przewidziano dużą salę na kontrolę centralną. Z tą salą kontroli łączy się sześć małych pokoi kontrolnych, oddzielonych szklaną ścianą, a służących do kontroli audycji, nadawanych z poszczególnych studiów i transmisyj z zewnątrz.

W gmachu przewidziane jest także pomieszczenie na kawiarnię publiczną, skąd nadawane będą koncerty muzyki lekkiej i tanecznej.

Na górnych tarasach budynku studiów mają być założone ogrody. Ogrody te stanowić będą niewątpliwie moment atrakcyjny dla publiczności, zwiedzającej kawiarnię. Poza tym w gmachu znajdzie pomieszczenie klub pracowników Polskiego Radia, który ulokowany zostanie w bloku technicznym.

Ogólna powierzchnia zabudowy obliczona została na 5000 m kw., a o rozmiarach gmachu najlepiej świadczyć może jego kubatura — 133.000 m sześc.

Czas trwania budowy obliczony jest na kilka lat, co nie jest terminem zbyt długim, zważywszy na rozmiary tej inwestycji, na jej znaczenie dla kultury ojczystej i na rolę, jaką odegra pałac radiowy w tej przyszłej Warszawie, która z każdym rokiem staje się bardziej piękna, celowo zagospodarowana — coraz mniej podobna do Warszawy wczorajszej.

## Sterylizacja w Finlandii

Helsingfors. 6. 7. PAT. Od chwili wejścia w życia w Finlandii ustawy o sterylizacji, t. zn. od r. 1935 zostało sterylizowanych na podstawie zarządzenia urzędu medycznego 188 osób, z czego 149 kobiet i 39 mężczyzn.

go z jego przyjaciół, bardzo podobnego do Brianda. Złe języki nie cofały się nawet przed oszczerstwem, że Mariusz świadomie naśladuje ruchy i postawę Brianda i protestowali przeciwko jego obecności podczas uroczystości na cześć Brianda. Mariusz Olivier wystąpił na drogę sądową, gdzie wykazał, że jest naprawdę synem Brianda. Oświadczył wtenczas, że wolał żyć w cieniu swego ojca, co nawet uważano za głupotę. Nie interesował się jednak zdaniem ludzi, którzy namawiali go, by żądał od ojca więcej. Gdyby nie kampania spadkobierców Brianda, syn jego nie zaapelowałby do sądu bo droga była mu pamięć ojca.

W ostatnich latach podobieństwo do Brianda jest coraz większe. — Jest teraz tak duże, że formalnie przeraża, gdy się po raz pierwszy widzi Mariusza. Ma nawet jego błąd cielesny, który jest że tak powiedzieć dziedzictwem rodzinnym: lekkie skrzywienie kręgosłupa. Każdego dnia o godzinie 6-tej wieczorem, gdy kończy swą pracę w ministerstwie, zjawia się Mariusz w sali Pas Perdus z papierosem w kącikach ust, w czarnym okrągłym kapeluszu na głowie, budząc we wszystkich obecnych wspomnienie o wielkim polityku francuskim, który dążył do porozumienia francusko - niemieckiego wtenczas, kiedy Hitler śnił dopiero swój sen o władzy i kiedy to zbliżenie szowiniści obu narodów uważali za zbrodnię... (tłum. — sl)

## Krwawe starcie w Port Saidzie

Paryż. 6. 7. (T) Prasa paryska donosi z Kairu, że w Port Saidzie wybuchł strajk generalny we wszystkich warsztatach i elektrowniach Kanału Suezkiego. 2000 robotników i urzędników tych zakładów strajkuje, okupując centralę elektryczną. Praca nad naprawą okrętów i nad dragowaniem Kanału ustała. Dotychczas miało dojść do szeregu starć, w których kilku Europejczyków zostało rannych. Policja zamknęła i otoczyła warsztaty, co może doprowadzić do tego, że całe miasto Port Said pozbawione zostanie wody i światła.

——oo——

## Burza gradowa w Rumunii

Czerniowce 6. 7. PAT. W okolicach gmin Remetea-Ciuc oraz Subcetatea gwałtowna burza gradowa spowodowała znaczne szkody. W Remetea zostało zniszczonych około 200 morgów pól uprawnych, W Subcetatea zboże zostało zniszczone w 70 proc., natomiast konopie uległy całkowitej zagładzie.

## Nadużycia w Spółce „Caro" przedmiotem obrad komisji

KRAKÓW, 6 lipca.

Dziś odbędzie się posiedzenie komisji Rady Miejskiej, na którym zapaść ma decyzja co do ewentualnego złożenia doniesienia do prokuratury przeciwko winnym nadużyć w spółce „Caro".

Decyzja w tej sprawie podjęta będzie po wysłuchaniu sprawozdania specjalnie wyłonionej subkomisji prawniczej.

# Radio na dziś

### Środa, 6 lipca

### STACJE KRAJOWE

KRAKÓW godzina 15.45 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Pogad. p. t. „Brzydkie obyczaje kukułki" wygł. dr. B. Dyakowski, prof. U. J.; 15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 „Wszystko na maśle" — mała rewia muzyczna w opr. Dł. Krzemińskiego i R. Franka; 16.45 Z Wilna: „Praca nauczycielstwa polskiego dla wojska" odczyt wygł. Z. Zgłobicki; 17 „Skrzynka ogólna" w opr. St. Broniewskiego; 17.10 II-ga audycja z cyklu „Gawędy muzyczne" p. t.: „O tak zwanej muzyce programowej" w opr. Adama Riegera; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „W staropolskim wirydażu" felieton wygł. St. Wasylewski; 18.10 Koncert klarnetowy L. Kurkiewicza; przy fort. prof. Ludwik Urstein; 18.45 „Lato leśnych ludzi" fragment z pow. Marii Rodziewiczówny; 19 Lekkie piosenki w wyk.: Wandy Wermińskiej, akomp. prof. L. Urstein; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „W góry, w góry miły bracie" — Wyk.: Mała ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego, chór PR. i Czwórka radiowa; w przerwach: trzy opowiastki góralskie w wyk. Henryka Ładosza; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Władysława Orkana: „Miłość pasterska" (proza do Katowic); 21.10 Opowieść o Chopinie (III. audycja) „W rytmie poloneza" w opr. Witolda Hulewicza; 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Z Katowic: audycja wymienna (koncert popularny); 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

### STACJE ZAGRANICZNE

### JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej. W programie pogadanka astronomiczna D. Zakai; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: „Niebo w lipcu" — pogadanka D. Zakai; 19.20 Koncert muzyki żydowskiej w wykonaniu zespoły studia, solista Ezra Aron; 19.50 „Tyfus" — pogadanka lekarska dra E. Rabinowicza; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.30 „Stosunki międzynarodowe" — pogadanka polityczna; 20.45 Koncert muzyki francuskiej w wykonaniu zespołu studia; 20.15 Bridż przy mikrofonie 6-ta lekcja, prowadzi F. W. Halperin; 21.30 Koniec programu.

*

18 BRUKSELA FLAM.: Muzyka kameralna; LILLE: 18 Koncert orkiestrowy; LONDYN REG.: Muzyka lekka; PRAGA: 18 „Na nutę ludową" — koncert.

19 WIEŻA EIFFLA: Muzyka lekka; RYGA: 19 Melodie operetkowe, tr. z Plaży Ryskiej; DROITWICH: 19.20 „Radiowe biuro podróży" — program rozrywkowy; SOFIA: 19.45 Opera.

20 BEROMÜNSTER: Wesołe piosenki holenderskie; BRUKSELA FRAN.: 20 Muzyka salonowa i pieśni; 20.30 „Impresjoniści" — koncert ork. symfoniczne; DROITWICH: 20 „Bianca" — słuchowisko muzyczne Hughesa; LUBLANA: 20 Koncert kwartetu mandolinistów; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 Teatr wyobraźni: „Asmodeusz" — sztuka Mauriaca w wyk. zespołu Komedii Franc.; OSLO: 20.15 Koncert orkiestrowy; LUKSEMBURG: 20.20 Radiokabaret; FLORENCJA: 20.30 Koncert symfoniczny; KOPENHAGA: 20.30 Popularne melodie francuskie; RADIO PARIS: 20.30 Recital fortepianowy Mieczysława Muenza; STRASBURG: 20.30 Utwory Straussa; MONTE CENERI: 20.45 „Flet czarodziejski" — opera Mozarta (z płyt).

21 LONDYN REG.: Koncert ork. filhamonicznej; MEDIOLAN: 21 „Wunder-Bar" — operetka Katscher-Farkas-Herczega; PRAGA: 21 „Libusza" — opera Smetany; RADIO PARIS: 21 Program rozrywkowy; RADIO ROMANIA: 21 Kabaret muzyczny; RZYM: 21 Koncert orkiestrowy; TULUZA: 21 Teatr Lustucru; 21.30 Melodie kubańskie; POSTE PARISIEN: 21.20 Program rozrywkowy; STRASBURG: 21.30 „Edyp-Król" — opera Bastide'a, akt II.; SZTOKHOLM: 21.30 Program rozrywkowy; BUDAPESZT 21.45 Koncert ork. operowej.

22 LONDYN REG.: Koncert orkiestrowy; 22.30 Muzyka taneczna; FLORENCJA: 22 Muzyka taneczna; POSTE PARISIEN: 22.05 Koncert wieczorny; 22.30 Tr. z kabaretu; LUKSEMBURG: 22.05 Muzyka lekka; LUBLANA: 22.15 Koncert na harmonii; SOTTENS 22.15 Muzyka taneczna; DROITWICH: 22.25 Muzyka kameralna.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna; KOPENHAGA: 23 Muzyka taneczna; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.



*— a to pan zna?*

**KONSEKWENCJE**

Złośliwi mówią, że niemieckiemu bokserowi Schmellingowi, który poniósł ostatnio dotkliwą klęskę w meczu z Murzynem Louisem, po powrocie do Berlina mógłby być wytoczony proces o... shańbienie rasy!

**WOJNA CZY POKÓJ**

Premier Chamberlain zapewnił w ostatnim przemówieniu, że Europie nie grozi wybuch wojny.

Pociecha dość iluzoryczna. Między Chinami a Japonią zasadniczo też nie doszło do wybuchu wojny.

**SHAW — CZŁOWIEK INTERESU**

Bernard Shaw przed paroma dniami zachorował dość poważnie.

Lekarze zabronili mu przyjmowania wizyt i rozmawiania przez telefon, na pewien czas więc Shaw będzie musiał zrezygnować z osobistego doglądania swych interesów.

A trzeba przyznać, że umie robić to świetnie.

Przed dwoma laty podczas pobytu w Hollywood, odbył dłuższą konferencję z Samuelem Goldwynem na temat sfilmowania paru swych komedii.

Gdy opuścił gabinet potentata otoczyli go dziennikarze, ciekawi wyniku pertraktacji.

— Niestety — oświadczył im Shaw — nie doszliśmy do porozumienia. Okazało się, że mr. Goldwyn interesuje się wyłącznie sztuką, a ja sprawami finansowymi!.

**DOBRY ZNAK**

Ostatnie wystąpienia b. premiera Flandina wywołały ostrą krytykę nawet ze strony jego przyjaciół politycznych.

— Dotąd obsypywali mię wyzwiskami wrogowie — oświadczył Flandin. — To był objaw banalny. Obecnie atakują mię przyjaciele. To utwierdza mię w przekonaniu, że mam rację!

**ŻYCIE I SZTUKA**

Pewien młody, lecz wręcz nieprawdopodobnie zarozumiały literat złożył niedawno w Teatrze Polskim rękopis swej sztuki. W związku z tym nie przestaje rozpowiadać o swym dziele wszystkim znajomym. Ostatnio siedząc w kawiarni, znów odezwał się:

— Więc ta moja sztuczka, to komedia satyryczna. A wiecie kto jest jej głównym bohaterem?

— Szyfman, który ją wystawi — odpowiedział jeden ze słuchaczy.

**NASZ KLIENT — NASZ PAN**

W Warszawie raz po raz powstają nowe kawiarnie.

— Czy byłeś już w tej nowej cukierni na Marszałkowskiej? — spytał niedawno ktoś znanego malarza Kamila W.

— Owszem.

— I jak ci się tam podobało?

— Bardzo elegancki lokal. Za 20 groszy dostałem szklankę herbaty i parasol.

**SZYBKA ORIENTACJA**

Adolf Dymsza, idąc raz ulicą podczas ulewnego deszczu, nastąpił jakiemuś przechodniowi na nogę.

— Niech pan uważa! Nie może pan przejść obok! — zawołał przechodzień.

— Właśnie uważam — odparł Dymsza. — Obok jest kałuża.

## KRAKÓW wczoraj i dziś

# Hołd Polaków z Ameryki u trumny Marsz. J. Piłsudskiego

Bawiąca w Krakowie wycieczka Związku Narodowego Polaków ze Stanów Zjednoczonych udała się do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożyła u Jego sarkofagu wieniec z szarfami o barwach państwowych polskich i amerykańskich z napisem „Pielgrzymi Związku Narodowego Polskiego Stanów Zjednoczon. Ameryki Północnej składają hołd i pokłon prochom największego Syna odrodzonej Ojczyzny“.

Po zwiedzeniu Wawelu goście amerykańscy w południe podejmowani byli w sali portretowej na ratuszu krakowskim przez prezydenta miasta dra M. Kaplickiego.

## Kredyty zbożowe Państwowego Banku Rolnego

Wzorem lat ubiegłych Państwowy Bank Rolny przystąpił do rozprowadzania bezpośrednio wśród rolników kredytu rejestrowego pod zastaw zbóż oraz za pośrednictwem terenowych instytucyj kredytowych — kredytu zaliczkowego na zboża.

Kredyt rejestrowy, oprocentowany w wysokości 4, 5 proc. w stosunku rocznym, udzielony będzie na zboża oraz na rzepak i rzepik jak też — wyłącznie w ziarnie — na grykę, groch, peluszkę, łubin, fasolę, len i konopie.

Rolnicy, którzy korzystali już z kredytu rejestrowego i należycie się wywiązali z pożyczki, spłacając ją w terminie, mogą ubiegać się o zaliczki na kredyt w wysokości 25 proc. przewidywanego kredytu jeszcze przed załatwieniem wymaganych formalności, związanych z zastawową formą kredytu.

Spłata kredytu rejestrowego musi nastąpić najdalej do dnia 30 czerwca 1939 r., przy czym pożyczki zaciągnięte w miesiącach lipiec — październik br. muszą być spłacone do dnia 31 maja 1939 r.

Minimum pożyczki na rejestrowy zastaw zboża wynosi zł. 2.000. Wysokość przyznawanej pożyczki wynosić będzie najwyżej 60 proc. wartości giełdowej zboża w snopie, lub 70 proc. — w ziarnie, dla roślin oleistych — 50 proc. wartości giełdowej, dla pozostałych zaś roślin — 30 proc. wartości giełdowej.

Państwowy Bank Rolny zwraca się do przyszłych pożyczkobiorców z prośbą, aby — o ile to możliwe — składali podania o kredyt rejestrowy na specjalnych blankietach do tego przeznaczonych.

Kredyt zaliczkowy, oprocentowany w wysokości 4 proc. w stosunku rocznym, obejmuje te same płody rolne co rejestrowy z wyjątkiem rzepaku i rzepiku. Terminy spłat pożyczek zaliczkowych jak też wysokość rat są takie same, jak przy kredycie rejestrowym. Pożyczka nie może przekraczać Zł. 2.000. — dla osoby fizycznej. Wysokość przyznawanej pożyczki dla zbóż w snopie wynosić będzie najwyżej 60 proc. wartości giełdowej, dla zbóż zaś w ziarnie — 70 proc., przy siemieniu lnianym — zł. 20.— za 100 kg., a przy gryce, strączkowych i siemieniu konopnym — do wysokości 50 proc. ceny rynkowej.

## Piwowar browaru tenczyńskiego zginął tragiczną śmiercią

Tragiczna śmierć Władysława Szymczyka, piwowara browaru tenczyńskiego, wywarła przygnębiające wrażenie zarówno w Tenczynku, jak też w całej okolicy.

Przyczyny śmiertelnego wypadku są przedmiotem dochodzeń. Najprawdopodobniejsza jest następująca wersja. Ś. p. Szymczyk wyjechał z Krakowa pociągiem o godz. 23.45 do Krzeszowic, skąd zamierzał pieszo udać się do Tenczynka. W Krzeszowicach, dla skrócenia sobie drogi, zeszedł z ostatniego wagonu, w którym jechał, na tor, aby ominąć peron i poprzez tory oraz rampę udać się do Tenczynka. W tej chwili nadjechał jednak, spóźniony tej nocy, pociąg pospieszny nr. 3, zdążający z Zebrzydowic do Krakowa. Z powodu panujących na tym odcinku ciemności, ś. p. Szymczyk nie zauważył pociągu i dostał się pod koła parowozu, które ucięły mu głowę.

Zmasakrowane ciało zostało na torze, zaś głowę, oderwaną od tułowia, koła lokomotywy potoczyły dalej, na odległość 35 mtr., gdzie zsunęła się z nasypu.

Dopiero po odjeździe obydwu pociągów, jeden z kolejarzy zauważył na szynach krwawą masę. Zwłoki przewieziono nazajutrz do Bochni, skąd denat pochodził. Pogrzeb odbył się w Bochni w dniu wczorajszym.

## Teatry i Kina

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

**Środa: godz. 8 wiecz. „Wiosenne porządki“.**

**ŻYDOWSKI TEATR LETNI**

**Środa: godz. 8.45 wiecz.: „Szampańskie dziewczę“.**

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

**ADRIA:** „Nie znała miłości“ i „Zwycięska walka“.

**ATLANTIC:** „Zbrodnia i kara“ wg. Dostojewskiego (Peter Lorre) i „Carewicz“ (Marta Eggerth).

**„APOLLO“:** „Rapsodia“; w gł. rolach: Olympe Bradna oraz Gene Raymond i Lewis Stone.

**LOPP:** „Dobra wróżka“ i „Płynne złoto“.

**PROMIEŃ:** „Eskapada“ i „Ucieczka ku szczęściu“.

**STELLA:** „Pieśniarz Warszawy“

**SZTUKA:** „Gasparone“ (Leo Slezak).

**UCIECHA:** „Człowiek, który żył dwa razy“ i „Diabły wybrzeży“.

**WANDA:** „Dziewczę z Paryża“ (Danielle Darrieux, Lili Tons)

### Zamiast Amerykanek ma przyjechać Afrykanka

Polski Zw. Lawn. Tenisowy projektował sprowadzenie do Polski na mecz z Jędrzejowską jednej z trzech Amerykanek (Willa Moody, Jacobs Marble) ale tenisistki te nie jadą na mistrzostwa Niemiec do Hamburga, lecz wracają do Ameryki. Skutkiem tego postanowiono obecnie zwrócić się z zaproszeniem do mistrzyni Południowej Afryki, Hein-Miller.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

# „Tour de France" rozpoczęty!

## Start największego wyścigu kolarskiego świata

We wtorek rozpoczął się w Paryżu największy i najsłynniejszy wyścig kolarski świata „Tour de France". Pierwszy etap prowadził z Paryża do Caen na dystansie 214 klm. Etap ten rozegrany został w fatalnych warunkach atmosferycznych przy padającym bez przerwy ulewnym deszczu. Pierwsze miejsce zajął niespodziewanie Niemiec Oberbeck w czasie 6:38,25 sek. Niemiec na 1000 m. przed metą zainicjował ucieczkę, która mu się powiodła.

2) Bini (Włochy) w czasie 6:38,35
3) Middelkamp (Holandia)
4) Kint (Belgia)
5) Neckerling (Niemcy) — wszyscy w jednakowym czasie 6:38,35,2.
6) Neuville (Belgia)
7) Leducq (Francja)
8) Schulte (Holandia)
9) A. Magne (Francja)
10) Martans (Włochy).

## PRZED PŁYWACKIMI MISTRZOSTWAMI POLSKI

**Bielsko 6. 7. (R)** Tegoroczne mistrzostwa Polski w pływaniu odbędą się w dniach 16 i 17 bm. na miejskim stadionie pływackim w Bielsku. Co skłoniło PZP do ponownego powierzenia organizacji mistrzostw miastu Bielsku, to przede wszystkim sportowa postawa miejscowej publiczności, która w liczbie ponad 5 tysięcy była w ub. roku świadkiem emocjonujących rozgrywek, a ponad to dodatnie rezultaty osiągnięte podczas ostatnich mistrzostw, tak pod względem organizacyjnym jak i finansowym.

Nadchodząca rewia polskiego sportu pływackiego przewyższy jeszcze pod tym względem cyfry z ub. roku. W Bielsku Białej daje się już zauważyć duże zainteresowanie mistrzostwami. Termin zgłoszeń upływa 9 bm., tak że wtedy dopiero będzie można snuć pewne przewidywania.

Sekcja pływacka bielskiego Hakoahu przygotowuje się pilnie do zbliżającej się batalii. Poza znanymi pływaczkami i pływakami z Bielska, wystąpią na tegorocznych mistrzostwach w barwach Hakoahu trójka zawodników z warszawskiego ŻASS-u, Mezrycki, Zeligerówna i Zaubermanówna. Szczególnie dobrze zapowiada się Zeligerówna, która na dystansach 100 i 200 mtr stylem klas. przewyższa już wyraźnie Kandlównę, a na ostatnich zawodach na 200 m była druga za mistrzynią Polski Bollówną, a przed b. mistrzynią Jarkulish—Niedobecką, w dobrym czasie 3.42,2 — Mezrycki powinien również zająć punktowane miejsca, choć ostatnio w Giszowcu nie wypadł dobrze, wykazując pewne przetrenowanie. W rewelacyjnej formie znajduje się Dawidowiczówna, która osiąga w bieżącym sezonie najlepsze swoje wyniki życiowe.

Zarząd Polskiego Zw. Pływackiego zdecydował, że w zawodach o mistrzostwo Polski startować będą mogli tylko ci zawodnicy, którzy uzyskali w bież. sezonie nast. minima:

Panowie: 100 m stylem dow. 1:08 min. 200 m dow. 2:42 min. 200 m klas. 3:09 min. 100 m klas. 1:26 min. 100 m grzbietowym 1:35 min. 1500 m dow. 25 min.

Panie: 100 dow. 1:36 min. 400 dow. 7:45 min. 100 grzb. 1:50 min., 100 klas. 1:46 min., 200 klas. 3:50 min.

## LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA STANOW ZJEDNOCZONYCH

W Buffalo przy małym zainteresowaniu widzów (pierwszego dnia 6000 drugiego dnia 1500) rozegrane zostały lekkoatletyczne mistrzostwa Stanów Zjednoczonych. Wyniki notujemy:

100 m. Ben Johnson 10,7 sek.
200 m. Robinson 21,3 sek.
400 m. R. Mallott 47,6 sek.
800 m. Borck 1:51,5 min.
1500 m. Cunningham 3:52,5 min.
5000 m. Rice 15,15 min.
200 m. płotki Wolcott 23,6 sek.
110 m. płotki Wolcott 14,3 sek.
400 m. płotki Patterson 52,8 sek.
3000 m. z przeszkodami Mc Cluskey 9:23,3
Kula Ryan 15,92 m.
Młot Folswarthy 54,63 m.
Oszczep Vikmanic 66,42 m.
Dysk Zagar 48,88 m.
Wzwyż M. Walker, Albritton i Cruter — wszyscy po 2 mtr.
W dal Lacefield 763 cm.
Tyczka Warmeerdam 428 cm.
Trójskok Neil 14,77 mtr.
4x100 m. New York A. C. 41,9 sek.
4x400 mtr. New York A. C. 3:15,2 min.

### Tabela rozgrywek o wejście do Ligi

Tabela rozgrywek o wejście do Ligi przedstawia się obecnie następująco:

I grupa — 1) Unia Lublin, 1 gra, 2 pkt. st. br. 1:0, 2) Union Touring Łódź 1 gra, 2 pkt. st. br. 2:1 3) RKS Zagłębie 1 gra, 0 pkt. st. br. 1:2, 4) Legia Warszawa 1 gra 0 pkt. st. br. 0:1

II grupa — 1) Śląsk Świętochłowice 1 gra, 2 pkt. st. br. 3:0, 2) Gryf Toruń 1 gra 0 pkt. st. br. 0:3. Drużyna poznańskiej Legii jeszcze nie grała.

III grupa — 1) Revera 1 gra, 2 pkt. st. br. 1:0, 2) Czarni Lwów 1 gra, 0 pkt st. br. 0:1. — Drużyny Dębu Katowice i mistrza Krakowa, (Chełmek lub Garbarnia) jeszcze nie grały.

IV grupa — 1) WKS Grodno 1 gra, 2 pkt. st. br. 3:2, 2—3) Makabi Wilno i Pogoń Brześć po 1 grze, 1 pkt. i st. br. 1:1. 4) PKS Łuck 1 gra, 0 pkt. st. br. 2:3.

### Garbarnia—Chełmek 6:0 (3:0)

Pierwszy kwalifikacyjny mecz o tytuł mistrza krakowskiej Ligi okręgowej zakończył się bezapelacyjnym i w zupełności zasłużonym zwycięstwem eksligowców.

Garbarnia przewyższała przeciwnika we wszystkich liniach. Chełmek zawiódł w zupełności a jedynym zawodnikiem który stanął na wysokości zadania był Kramer. Serię bramek rozpoczyna w czwartej minucie Pazurek z pozycji wyraźnie spalonej. Wynik podwyższa w 30 minucie Skura a w 35 min. Pazurek dobija rzut wolny strzelony przez Stankosza.

Po przerwie Chełmek przestawia drużynę lecz Garbarnia nadal przeważa uzyskując bramki w 18 min. przez Krzemienia, w 33 min. przez Skurę i w 44 przez tegoż zawodnika.

Sędziował dobrze p. Seidner II.

W Garbarni wyróżnić należy Stankosza, Lesiaka, Pazurka i Skurę.

### O wejście do Ligi

W niedzielę nadchodzącą rozegrane zostaną w kraju następujące mecze piłkarskie o wejście do Ligi:

W Dąbrawie: RKS Zagłębie — Legia (Warszawa) W Krakowie: mistrz Krakowa (Chełmek lub Garbarnia) — Rewera. W Brześciu n/B: Pogoń brzeska — WKS (Grodno) W Świętochłowicach: Śląsk — Legia poznańska. We Lwowie: Czarni — Dąb. W Łodzi Union Touring — Unia lubelska. W Łucku: PKS. (Łuck) — Makkabi (Wilno)

### Ćwierćfinały piłkarskie o puchar Polski

W dniu 17 bm. rozegrane zostaną mecze ćwierćfinałowe w piłce nożnej o puchar Polski:

W Wilnie: Wilno — Warszawa, sędziuje p.Otto W Stanisławowie: Stanisławów — Kraków, sędzia p. Szyba. We Lwowie Lwów - Śląsk sędzia p.Lustgarten. W Łodzi: Łódź — Pomorze, sędzia p. Trygalski.

### Polska—Finlandia

Jak wiadomo, 23 i 24 b. m. w Warszawie rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz pływacki Polska—Finlandia. Skład drużyny polskiej ustalony będzie 18 bm.

Finnowie przyjadą do Warszawy już 21 b. m. w najsilniejszym składzie — Startować będą w drużynie fińskiej m. in. Hitanau (100 dowolnym — 59,5 sek.) Paanen (100 klas. 1:15,8 min.) Skoczek Niemeleinen. Ten ostatni zajął czwarte miejsce na mistrzostwach Europy.

W zespole pań występują m. in.: Lindman (100 dowolnym — 1:16,4) Nyman (100 klas. 1:30,7)

### Pierwszy dzień pięcioboju nowoczesnego Polska — Węgry—Szwecja

We wtorek rozpoczął się w Budapeszcie trójmecz w pięcioboju nowoczesnym Polska—Węgry-Szwecja. Pierwszego dnia odbyła się jazda konna na dystansie 4.250 mtr. na trasie ustawiono 19 przeszkód.

Pierwsze miejsce zajął Węgier Orban w czasie 7 minut 55 sek. Pierwszy z Polaków Kochański zajął czwarte miejsce w czasie 9:13 następny z polaków Burbo skfalifikował się na 10-tym miejscu osiągając czas 10:47,4. Ostatni z Polaków Bałog znalazł się na 13-tym miejscu z czasem 13:06,6.

Z pozostałych polskich zawodników Mielniczuk został zdyskwalifikowany za ominięcie dwóch przeszkód, a Blaszak musiał się wycofać wskutek wypadku. Polak upadł na jednej z przeszkód, ale na szczęście nie odniósł poważnych obrażeń.

—— <> ——

Lekkoatleci amerykańscy w liczbie około 100 zawodników startować będą w bież. sezonie w różnych częściach świata.

Drużyna złożona z 40 zawodników rozegra 13 i 14 sierpnia b. r. mecz z Niemcami w Berlinie

Wydawca: Za spółkę wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.